D. Narz. Kane

Cena 15.000 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 300.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 375.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 375.000 Mk.
Zagranicą . . . . 700.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 15.000 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. mk. 8.000.
Nekrologi 8.000 mk. zwyczajne 4.000 mk

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 6 po poł.

№ 261 (7596) Sobota, dnia 17 Listopada 1923 r Rok XXXI

List z Górnego Śląska.

(Od własnego korespondenta).

Katowice w listopadzie.

Dzisiejsze Katowice, najmłodsze z polskich miast stołecznych jako siedziba władz wojewódzkich, bardzo mało podobne są do Katowic z przed trzech lub pięciu lat. W tak krótkim stosunkowo czasie miasto względnie nieduże przybrało wszystkie cechy wielkomiejskie. Liczba ludności podwoiła się, od wczesnego rana do późnej nocy miasto wre i kipi życiem, ruch gorączkowy widzi się na każdym kroku. Przed wojną samochód opanował ulicę. Poświęciłem w tych dniach specjalnie 15 minut, chcąc obliczyć, ile samochodów w tym czasie przesunie się przed mojemi oczyma na jednej tylko z ludniejszych ulic miasta Katowic, i naliczyłem z górą sto! Łatwo można sobie wyobrazić stąd, jak kolosalnym musi być ruch uliczny. Toteż wypadki przejechania zwłaszcza dzieci przez samochody, tramwaje, wozy ciężarowe itd. są bardzo częste i kronika policyjna nieomal codziennie rejestruje kilka ofiar w tym względzie.

Jako siedziba różnych centralnych zarządów t. zw. ciężkiego przemysłu, pod którym rozumieć należy kopalnie i huty, Katowice obfitują we wspaniałe gmachy, w których rezydują zarządy koncernów przemysłowych z licznym, do setek osób dochodzącym sztabem urzędników, jak naprzykład „Katowicka spółka akcyjna“, zarząd kopalń księcia pszczynskiego i inne. Także banki, co do liczby których Katowice osiągnęły jedyny w swym rodzaju rekord (około 120 banków), prześcigają się co do wspaniałości swych budowli. Niektóre z tych gmachów przerobiono o grommym nakładem kapitału na prawdziwe pałace, z bogato rzeźbionymi fryzami, kolumnami, portykami, wspaniałemi wschodami i salami, wyłożonemi kobiercami. Snać ogromne być muszą dochody śląskiego przemysłu i handlu, który posiada pieniądze na takie zbytki.

* * *

Tem, czem dla człowieka są płuca, jest dla Katowic w pewnym znaczeniu położony w pobliżu Katowic „Park Kościuszki“, założony przed wojną na kilkunasto - hektarowym, zalesionym, ale błotnistym obszarze. W ciągu ubiegłych kilku lat magistrat katowicki dzięki wytężonej pracy i nieszczędząc kosztów, zdołał moczary te zamienić na prawdziwie uroczy, dobrze pielęgnowany park z chodnikami, starannie obsypanymi drobnym żwirem, ze stawami, szemrzącym strumykiem, ławkami, restauracją, dużem boiskiem i miejscem gier, tak, że słusznie park ten dla świeżego powietrza ma dla zakopconych i zadymionych Katowic to znaczenie, co dla człowieka zdrowe płuca. Wszystkie większe obchody i uroczystości narodowe w razie pogody w katowickim „Parku Kościuszki“ się odbywają, tamże co niedzieli wylęga połowa Katowic, wszystkie większe zawody sportowe co niedzieli odbywają się na placu „Djany“ w parku.

* * *

Z chwilą przejęcia polskiej części Górnego Śląska przez władze polskie wszyscy sędziowie niemieccy i prawie cały personel sądowy z polskiej części Śląska przeniósł się do Niemiec. Nasze polskie władze sądowe były na to przygotowane i dlatego dalsza działalność sądów tutejszych nie natrafiła na żadne poważniejsze trudności. Na wakujące po sędziach niemieckich posady powołano sędziów z innych dzilnic Polski, a personel biurowy przygotowano na dłuższych kursach praktycznych w Poznaniu. Główną zasługę około zorganizowania sądownictwa na G. Śląsku ponosi obecny prezes sądu apelacyjnego w Katowicach, dr. Feliks Bocheński, który już przed przejęciem Śląska rokował w Bytomiu z władzami niemieckiemi jako delegat polskiego ministerstwa sprawiedliwości.

Na przypadającej Polsce części G. Śląska znajdowało się podówczas 10 sądów powiatowych, nie było jednakże żadnego sądu okręgowego. Władze polskie utworzyły jeszcze jeden sąd powiatowy w Rudzie, tak, że obecnie mamy 11 sądów powiatowych w polskiej części G. Śląska. Niektóre z nich uchodzą za jedne z największych w Polsce; tak naprzykład sąd powiatowy w Katowicach obejmuje 200,000, w Królewskiej Hucie 300,000 mieszkańców.

Instancję wyższą utworzono w Katowicach w postaci nowozałożonego sądu okręgowego, który również jest jednym z największych w Polsce, gdyż obejmuje z górą 1 miljon mieszkańców Osobne izby karne katowickiego sądu okręgowego utworzono w Król Hucie, Rybniku i Tarnowskich Górach.

W myśl przepisów ustawy o autonomji dla Województwa Śląskiego utworzono wreszcie osobny sąd apelacyjny w Katowicach. Śląski sąd apelacyjny obejmuje całe Województwo, łącznie ze Śląskiem Cieszyńskim. Ponieważ w Polsce przyznanej części dawniejszego Śląska pruskiego sąd apelacyjny wydaje wyroki na podstawie obowiązujących jeszcze ustaw niemieckich, a dla Śląska Cieszyńskiego na podstawie ustaw austrjackich, dlatego postępowanie sądowe jest nieraz bardzo skomplikowane.

* * *

Niecoś jeszcze o śląskich cenach zwłaszcza targowych, gdyż w tej dziedzinie drobnego handlu panują tutaj różnice wprost rażące, a nie ma instancji, któraby ceny targowe ujednostajniła. Tak naprzkł. żeby dać tylko krótki pogląd na różnicę cen w trzech tylko miastach, podaję niektóre ceny z sobotniego wzgl. piątkowego targu w Katowicach, Bytomiu i w Pszczynie. Ceny w Katowicach i Pszczynie rozumieją się w tysiącach mkp., ceny bytomskie zaś w miljardach mkn. I tak naprzykład funt wołowiny kosztował w Katowicach i Pszczynie 135—155, w Bytomiu 220, 1funt wieprzowiny w Katowich i Pszczynie 180 ,w Bytomiu 240—300. funt słoniny na Śląsku polskim 250, w Bytomiu 220; natomiast żądano w Pszczynie za funt masła początkowo miljon, później 700,000 mkp., podczas gdy w Katowicach masło sprzedawano po 450 W Pszczynie. jaja kosztowały po 40—50, w Katowicach tylko po 15 za sztubę, mi cenami bytomskiemi. Na ostatnim targu płacono tamo, że Pszczyna położona jest w okolicy czysto rolniczej, i obfituje w nabiał. Na Śląsku polskim jeden funt chleba kosztuje 28 tysięcy, jedna bułka 10,000 litr mleka 48,000 mkp. Tramwaj z Katowic do Krol. Huty kosztuje 60,000 do Bytomia 90,000 mkp. Interesującem będzie, gdy ceny te uzupełnię niektóremi za gęś po jednym biljonie (1000 miljardów) mkn. kury i kaczki po 500 do 800 miljardów za sztukę, za jedną cytrynę płacono do 40 miljardów!

* * *

Stosunkowo nieznacznie w porównaniu z cenami przedwojennemi podrożał na G. Śląsku gaz tak, że używanie gazu najbardziej się zaleca jako znacznie tańszego od węgla. Gdy przed wojną 1 metr kub. gazu w Katowicach kosztował 12 do 14 fen., dziasiaj kosztuje 30,000 mk., tj. około 250,000 razy. W tym samym czasie tonna węgla która przed wojną kosztowała 13 mk, podniosła się do ceny przeszło 9 miljonów mk., czyli o 700,000 razy. Prasa śląska, rozpisując się na temat tak rażących różnic w cenach za węgiel i gaz, radzi używać w miejsce węgla do gotowania i ogrzewania jak najwięcej gazu jako znacznie tańszego, przyczem przy zwiększonej wytwórczości gazu uzyskałoby się jeszcze wiele innych przetworów, mających wielkie zastosowanie w przemyśle i sprowadzanych dotąd z zagranicy, jak koks, smoła, siarczano - kwaśny amoniak dla rolnictwa ,benzol, naftalina, z tych wyrobów zaś różne oleje, tłuszcze, smary.

Może słów tych kilka, o znaczeniu produkcji i używania gazu skłonią i inne miasta do większej wytwórczości gazu, a ludność do zwiększonego używania gazu w gospodarstwie domowem.

ALEKSY PAJĄK.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

New-Jork	1875,000
Londyn	8,200,000
Niemcy	
Paryż	103,000
Szwajcarja	327,500

TELEGRAMY.

Czwartek u Prezydenta.

WARSZAWA, 16.11 (Pat). W czwartek dnia 15 bm. odbyło się zwyczajne tygodniowe przyjęcie u p. Prezydenta Rzeczypospolitej i p. Stanisjawowej Wojciechowskiej. Zebranie urozmaicili, śpiewem p. Mokrzycka artystka Opery Miejskiej, znany pianista Orłow. W zebraniu wzięli udział liczni przedstawiciele sfer politycznych dyplomatycznych, wojskowych, posielskich, oraz świata przemysłowego i finansowego. W przyjęciu wziął także udział profesor Sorbony znany teoretyk solidaryzmu Karol Gide; z którym Prezydent Rzeczypospolitej rozmawiał dłuższy czas. Prof. Gide przyjechał jak wiadomo do Warszawy celem wzięcia udziału w zjeździe organizacji spółdzielczych.

Katastrofa kolejowa.

DĘBLIN, 16.11 (Pat). Ubiegłej nocy na dworcu tutejszym zderzył się pociąg wychodzący z Dęblina z manewrującym pociągiem katowickim. Zderzenie było tak silne, że 10 wagonów wyskoczyło z szyn, przyczem tor kolejowy został zniszczony. Wypadków w ludziach niebyło. Pracę nad naprawą toru podjęto i ukończono. Śledztwo co do wypadku w toku.

Ordery dla kolejarzy.

WARSZAWA, 16.11 (Pat). Wczoraj d. 15 bm. o godz. 12 w południe w wielkiej sali konferencyjnej Min. Kolei Żel. odbyła się uroczystość wręczenia przez min. kolei żel. Nossowicza odznaczeń orderu Polska Odrodzona urzędnikom ministerstwa. P.. minister Nossowicz przemówił przy tem do odznaczonych w krótkich i serdecznych słowach winszując zaszczytu, oraz zaznaczając, że odznaczenie wpłynie niewątpliwie dodatnio na dalszą również skuteczną jak dotychczas pracę odznaczonych dla dobra Rzeczypospolitej, oraz wywoła szlachetną demulację u innych kolegów. Odznaczeni zostali krzyżami komandorskimi: dyr. dep. inż. Czapski, Stanisław Kułakowski, inż. Mrozowski, dr. Stażewski, b. prezes Dyrekcji warszawskiej Jakubowski, oraz emerytowany dyr. dep. Woliński.

Krzyże oficerskie otrzymali: Naczelnik wydziału inż. Bączalski, wiceprezes Dyrekcji warszawskiej inż. Bieniewski, wiceprezes Dyrekcji budowy inż. Chwaściński, szef biura Prezydjalnego dr. Gałecki, zast. szefa biura Prezydjalnego Dziekoński, wiceprezes oddziału elektrycznego Łazowski, naczelnik wydziału Markowski, inż. Deskowski, inż. Trepkowski, Tyszyński Wasilewski, Zajas. Zajączkowski, oraz inspektor inż. Piechowski.. Krzyże kawalerskie otrzymali: starsi referenci Hacko, Jezierski Klechnowski, Lisowski, referent Jezierski, oraz naczelnik głównej warszawskiej stacji towarowej Sawicki.

Strajk lekarzy w Łodzi.

WARSZAWA, 16.11. (Pat). Jak wiadomo, w dn. 5 listopada o godz. 6 wieczorem wybuchł strejk lekarzy Kasy Chory w Łodzi. W sprawie powyższej otrzymał sprawozdawca polityczny P.A.T. ze źródeł miarodajnych następujące wyjaśnienia: D. 2 sierpnia br. zawarta została umowa między zarządem związku lekarzy państwa polskiego obwodu łódzkiego a Kasą Chorych m. Łodzi, na podstawie której ustalono wynagrodzenie podstawowe za godz. pracy ambulatoryjnej w Kasie Chorych i za wszystkie zabiegi specjalne, z tem, że podwyżka uchwalona od dn. 1 sierpnia br. regulowaną będzie z podwyżkami robotników przemysłu włókienniczego według notowań drożyzny przez komisję statystyczną. Umowa powyższa obowiązuje do dnia 31 grudnia rb. Łódzka Kasa Chorych dotrzymała ze swej strony całkowicie zobowiązań we wspomnianej umowie zawartej. związek lekarzy jednak w nocy z dn. 2 na 3 listopada zażądał specjalnego dodatku w wysokości 160 proc. ponad umowę, przyczem pozostawił Kasie Chorych termin na odpowiedź do dn. 5 listopada godz. 6 wiecz. 5 listopada zaprosił komisarz Kasy Chorych przedstawicieli lekarzy łódzkich, przedstawił im ciężki stan finansowy Kasy spowodowany strejkami i bezrobociem w przemyśle włókienniczym i zaproponował lekarzom dodatek nadzwyczajny w wysokości 50 proc. ,płatny po po 25 proc. w listopadzie i grudniu.

Propozycję powyższą związek lekarzy w nocy z 6 na 7 odrzucił. W dn. 7 listopada zwołał komisarz Kasy Chorych ponowną konferencję z lekarzami przy współudziale przedstawiciela Min. Pracy, dyrekcji okręgowej Urzędu Ubezpieczeniowego i Okręgu urzędu Zdrowia, okr. inspektora pracy. Na konferencji tej zaproponowano lekarzom najpierw 75 proc. a następnie 100 proc. dodatku nadzwyczajnego płatnego w 3 wzgl. 2 ratach. I tą propozycję lekarze odrzucili a równocześnie rozpoczęli strejk. Tóż przed wybuchem strejku Kasy Chorych zaproponowała lekarzom arbitraż wzgl. sąd polubowny, przyczem prosiła, aby lekarze na czas strejku przynajmniej pozostawili obsługę pogotowia. Wszystkie powyższe propozycje lekarze odrzucili i strajk w najostrzejszej jego formie tj. nawet bez obsługi pogotowia rozpoczął się. Zaznaczyć przytem należy, że o ile lekarze propozycje kasy chorych przyjmą, to wynagrodzenie najmłodszego lekarza Kasy Chorych za 5 godz. pracę w miesiącu wynosić będzie 90 miljonów mk. niezależnie od wynagrodzenia za wszelkie nadzwyczajne zabiegi i wizyty. Za godzinę pracy miesięcznie wynosi to 18 miljonów podczas gdy wynagrodzenie w Warszawie według obowiązującej tam umowy wynosi 12/2 miljona. W dn. 12 listopada odbyła się u min. pracy i opieki społ. p. Smólskiego konferencja komisarza Kasy Chorych, oraz łódzkiego oddz. związku lekarzy państwa polskiego i łódzkiej Izby lekarskiej. Konferencja ta stwierdza, że zw. lekarzy zerwał jednostronnie wspomnianą umowę z d. 2 sierpnia b/r. i nie starał się wcale o wyczerpanie stosownych środków polubownych, lecz rozpoczął strejk. Pan min. pracy i opieki społ. wezwał lekarzy łódzkich do przystąpienia do pracy i zwrócenia się do min. pracy i opiekj społ. z żądaniem rozpatrzenia wniosków wychodzących poza ramy zawartej umowy. A kiedy i na to lekarze nie zgodzili się, zaproponowano im oddanie sprawy do rozstrzygnięcia sądowi polubownemu przyczem lekarze mieliby natychmiast przystąpić do pracy. Delegacja łódzkiej Izby lekarskiej oświadczyła na to, że ona doradzałaby Zw. lekarza sąd polubowny, ale przedstawiciele Zw. lekarzy odmówili wręcz zgody swej na sąd polubowny, nie mieli bowiem w tym kierunku mandatu. Na tem narazie sprawa utknęła a min. pracy i opieki społ. powziął dalsze stanowcze kroki mające na celu zlikwidowanie powyższego strejku. Szkody wyrządzone przez strejk lekarzy łódzkich chorym robotnikom są olbrzymie.

Jenerał Haller z wizytą u Poli Negri.

CHICAGO 16.11. (Tel. wł.). „Dz. Związkowy“ donosi, że w przejeździe z San Francisko na Wschód jenerał Haller zatrzymał się w Los Angelos, gdzie Pola Negri (Apolonja Chołapiec) aktorka filmowa zabrała go z dworca samochodem do swej willi, gdzie jenerał pozostawał przez cały czas pobytu w Los Angelos.

Przeciwko wielkiemu Poznaniowi

POZNAN, 16. (Pat.) Dziś odbyło się tutaj zebranie przedstawicieli 16 gmin podmiejskich z powiatów Poznań - Wschód i Zachód ,które mają być przyłączone do miasta Poznania. Na zebraniu tem przedstawiciele gmin jednomyślnie wypowiedzieli się przeciw przyłączeniu. Przyjęto też rezolucję protestującą przeciw projektowi Magistratu m. Poznania, oraz wybrano komisję, do której weszli pp.: Denizot z Lubonia, Mieloch z Komandorji i Foksowicz z Ławicy. Wysłano telegram do Prezydjum Rady Min. z prośbą, aby wstrzymano ewentualną decyzję w sprawie powyższej.

Faszyści niemieccy.

BERLIN, 16. (Pat) Onegdaj w Charlottenburgu przyszło do demonstracji ulicznych, w czasie których wnoszono okrzyki przeciw rządowi oraz okrzyki na cześć Ludendorffa i Hittlera .Tłum rozproszono przy użyciu bagnetów.

Otwarcie Radio stacji.

WARSZAWA, 16. (Pat.) Dnia 17 listopada b/r. o godz. 12,45 odbędzie się uroczystość otwarcia i poświęcenia warszawskiej transatlantyckiej stacji radjotelegraficznej. Po przemówieniach przedstawiciela Radio - Corporation of. America, oraz min. poczt i telegrafów i przejęcia stacji przez władze państwowe wygłosi mowę Prezydent Rzplitej. Po poświęceniu stacji nadawczej nastąpi uruchomienie maszyn przyczem Prezydent Rzplitej prześle pierwszy radio telegram do prezydenta St. Zjedn. Ameryki.

Podatek majątkowy.

WARSZAWA, 16. (Pat) Gaz. Warszaw. donosi, że w najbliższych dniach ukaże się w Dzienniku U. st. i Rozp. instrukcje wykonawcze nr. 2 i 3 do ustawy o podatku majątkowym. Instrukcje tę będą zawierały główne wytyczne o normach szacunkowych, oraz spisach płatników i zeznań płatniczych.

Monarchiści w Niemczech

BERLIN, 16. (Pat.) Stowarzyszenie b., oficerów wydało proklamację z okazji powrotu „Jego Cesarskiej i Królewskiej mości kronprinza Wilhelma generała infanterji“, Wiemy, oświadcza m. in. proklamacja, iż kronprinz pragnie oddać się swoim obowiązkom ojca rodziny i we własnym zakresie pracować nad odrodzeniem ojczyzny. Oby jego działalność przyniosła szczęście domowi Hohenzolernów i ojczyźnie.

Nabożeństwo za ofiary Krakowskie.

WARSZAWA, 16. (Pat) W cerkwi prawosławnej na Podwalu w Warszawie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych podczas ostatnich zajść w Krakowie żołnierzy prawosławnych. Ks metropolita Dyonizy zwrócił się do obecnych z krótkiem przemówieniem, poświęconem pamięci poległych w którem wyraził życzenie, aby krew żołnierzy prawosławnych, jaka została przelana dla Ojczyzny, posłużyła za spoiwo dla obywateli wszystkich wyznań dla dobra państwowego Rzeczypospolitej. Oficerowie wyznania prawosławnego zainicjowali modły żałobne za poległych w Krakowie żołnierzy współwyznawców Modły te odprawione będą w dniach najbliższych w cerkwi metropolitarnej na Pradze.

Na podatek majątkowy.

WARSZAWA, 16 (Pat.) „Gaz. Por..“ donosi: W ostatnich czasach odbył się szereg konferencji z udziałem wicepremjera p. Korfantego oraz min. skarbu p. Kucharskiego z przedstawicielami przemysłu g. śląskiego, następnie z przedstawicielami rolnictwa, przemysłu naftowego, przemysłu górniczego i hutniczego w zagłębiu Dąbrowskiem, Celem pertraktacji była sprawa zdobycia wyższych kwot aniżeli mogą wpłynąć z zaliczek, na poczet majątkowego podatku, do której przemysłowcy i inni płatnicy są równie obowiązani. Narazie można uważać za ukończone pertraktacje z przemysłowcami G. Śląska którzy obowiąli się złożyć 25 miljonów fr. szwajc, tj. tegoroczną zaliczkę i 2 raty przemysłowe. Ponadto przemysłowcy górnośląscy wyrazili gotowość zapłacenia całego podatku majątkowego na wezwanie rządu częścią w gotówce, częścią w obligacjach, gdy skarb będzie w stanie ustalenia całej kwoty podatku majątkowego, przypadającej na przemysł g. śląski. Jak się dowiadujemy, pertraktacje z przedstawicielami rolnictwa zostały również pomyślnie zakończone, tak że skarb państwa i z tego źródła może oczekiwać jeszcze znaczniejszej kwoty, bo około 30 miljonów fr. szwajc.

Kronprinz w Oleśnicy.

OLESNICA, 16. (Pat.) B. kronprinz przyjał dziś kilku dziennikarzy, którym oświadczył, że cieszy się z powrotu swego do ojczyzny i będzie odtąd dzielił jej cierpienia. Mojem zadaniem jest — powiedział b. kronpritz — poświęcić się administracji mojego majątku i uczynić wszystko co potrafię dla podniesienia Niemiec, które powrócą do swej dawnej świetności.

Wybory amerykańskie.

WARSZAWA, 16. (tel. wł.) W Stanach Zjednoczonych przed kilku dniami zakończono częściowo wybory. Przy poprzednich wyborach partja demokratyczna uzyskała wielką ilość mandatów, które odebrała partji republikańskiej ,zwolennikom zakazu picia alkoholu i, nie mięszania się do spraw Europy. Tym razem demokraci utracą prawdopodobnie mandaty, gdyż pozycja republikan wzmocniła się szczególnie w Nowym Jorku ,gdzie republikan wybrano jako członków kongresu jako sędziów i funkcjonarjuszy miejskich.

Okólnik min. Dmowskiego do urzędników.

WARSZAWA, 16. (tel. wł.) Minister spraw zagr. p. Roman Dmowski wydał do urzędników centrali M. S. Zagr. i placówek specjalny okólnik, w którym zaznaczył, że urzędnicy ministerstwa winni być niezależni od polityki wewnętrznej, od jej kierunku i od stronnictw politycznych. Urzędnikom nie wolno jest wiązac się z żadnym obozem politycznym.

Niemcy opanowują Rosję.

WARSZAWA, 16. (tel. wł.) Jak dalece przemysł niemiecki opanowuje Rosję może posłużyć fakt, że na 250 wystawców cudzoziemskich na ostatniej wystawie w Moskwie było 100 Niemców. W okresie sześciomiesięcznym Niemcy wwieźli do Rosji różnych materjałów technicznych, instalacji fabrycznych i chemikalji na ogólną sumę 136 miljonów rubli złotych Również Niemcy jeszcze za kanclerza Wirtha otrzymali jedną z największych koncesji, bo eksploatację 1,090,000 hektarów lasu i przystępują do budowy tartaków i dróg żelaznych.

Zerwanie tamy morskiej na polskiem brzegu Bałtyku.

GDYNIA, 16. (tel. wł.) W nocy z dn. 11 na 12 b.m. burza morska na północnej części polskiego pobrzeża na Bałtyku zniszczyła przez podmycie tamę ochronną zasłaniającą w nizinie położone błotniste okolice wsi Kaiwie. Fala na przestrzeni kilkudziesięciu metrów uszkodziła także prowadzone roboty około wzniesienia betonowej tamy ochronnej. Jedynie dzięki energicznej pomocy zorganizowanej przez lokalne władze pobrzeżne niebezpieczeństwo zostało umiejscowione dzięki czemu ofiar w ludziach nie było. Wobec powtarzających się w tymże miejscu częstych tego rodzaju wypadków władze pobrzeżne zmuszone będą intensywniej przeprowadzić rozpoczęte już oddawna prace budowy betonowej tamy ochronnej. Jedynie bowiem szybsze wykończenie robót może ostatecznie zabezpieczyć nadbrzeżne miejscowości przed grozą zalewu.

Kto rzucał bomby w Polsce?

Lwowski „Przegląd Poniedziałkowy“ donosi sensacyjną wiadomość, iż do sądu okręgowego wojskowego w Warszawie wpłynęła sprawa poruczników-komunistów: Wieczorkiewicza i Bagińskiego, oczywiście, uwięzionych, oskarżonych o udział w szajce, która dokonała szeregu aktów terrorystycznych w Polsce, usiłowała wysadzić w powietrze redakcje pism, podłożyła bombę na uniwersytecie etc. Do szajki tej należą i cywilni, którzy przebywają w więzieniu i będą sądzeni przez sąd okręgowy warszawski cywilny.

Szczegóły tej haniebnej sprawy na razie nie mogą być ujawnione. Dowiemy się o wszystkiem po otwarciu posiedzenia z aktu oskarżenia, który został już doręczony tak Wieczorkiewiczowi jak i Bagińskiemu. Obecnie możemy podać do wiadomości publicznej tylko dane, co do osób podsądnych.

A więc — dwu młodych ludzi. Mają po lat 28 żonaci. Pochodzą z okolic kieleckich. Jeden studjował nauki na uniwersytecie warszawskim, drugi kształcił się w szkole handlowej. Bagiński — oficer gospodarczy, Wieczorkiewicz — urzędował w warszawskiej Cytadeli i miał do czynienia z materjałami wybuchowemi. Do tego stopnia „miał do czynienia“, że pewnego poranku ze składów Cytadeli znikło 82 kg. materjałów wybuchowych, które potem przy rewizji znalezione zostały w mieszkaniu podsądnego. Zapytany — skąd się wziął u niego dynamit — nie umiał dać odpowiedzi. („Nie wiem. Zapewne przypadkowo ktoś podłożył“)

Wieczorkiewicz i Bagiński w swoim czasie służyli w milicji ludowej. Jeden z nich przez pewien czas miał kontakt z P.O.W. oraz bojówkami pepesowskiemi. Na pozór żyli skromnie, przynajmniej w gronie rodzinnem. Poza rodziną, jeden z podsądnych utrzymywał stosunki przyjacielskie z pewną żydówką. W danym wypadku nie był skromny, miał pieniądze.

Należy przypuszczać, że obaj podsądni, nie wtajemniczali swych najbliższych w swe plany i prace.

Do wykrycia tej szajki znacznie przyczynił się komisarz policji p. Piątkiewicz. Dowody rzeczowe (listy) strasznie kompromitujące Wieczorkiewicza i Bagińskiego. Z nich można wnioskować, iż utrzymywali oni stały kontakt z „czerwonym“ sztabem generalnym jednego z ościennych państw i że państwo to kierowało ich robotą, wydawało dyspozycje, opracowywało plan działania, przysyłało pieniądze, utrzymywało kontakt z „czerwonemi“ organizacjami w Warszawie, Krakowie itd. Jeśli zestawimy te fakty z informacjami, które podały w tym tygodniu pisma rosyjskie, łotewskie, a mianowicie o tem, że bolszewicy wydali okólnik poufny do swych placówek zagranicznych o wzmożonej pracy w listopadzie („ko dniu 7 Nojabria tj. ko dniu komunistyczeskoj rewolucji“; w dzień jeja szestoj godowszyny“), to całokształt tej „sprawy“ wyjaśni się należycie.

Między innemi u jednego z podsądnych znaleziony został kalendarzyk w którym pewne daty były oznaczone krzyżykiem. Narazie nie zwrócono na to uwagi, lecz później dopiero ustalono że w dni krzyżykowe w Polsce zawsze był jakiś wybuch, akt terroru, sabotażu etc. Wiemy także że jeden z podsądnych władał językiem Rusinów i prowadził korespondencję w tym języku z osobami skompromitowanemi politycznie. Wieczorkiewicz i Bagiński przebywają obecnie w więzieniu warszawskiem. Aczkolwiek grozi im kara śmierci, lecz spokój zachowują całkowity są małomówni, zwykle odpowiadali przy badaniach bardzo lakonicznie, na szereg pytań nie chcieli odpowiadać „ponieważ przysługuje im prawo milczenia“.

Dowiadujemy się, że sprawa porucznika Bagińskiego i podporucznika Wieczorkiewicza, oskarżonych o organizowanie zamachów bombowych na uniwersytet, redakcję „Rzeczypospolitej“, „Gazety Porannej“ itd. została wyznaczona na 20 bm. o godz. 9 rano.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa przewodniczyć rozprawie ma sam szef sądu woj. płk. Daniec, oskarżenie popierać będzie prokurator tegoż sądu ——pułk. Jańczewski.

Wejście na salę rozpraw za biletami.

Jak nas informują, obrony Bagińskiego i Wieczorkiewicza podjęli się adwokaci p. Rundo i poseł Wyzwolenia E. Smiarowski.

Nie wiadomo dla jakich powodów koła lewicowe warszawskie szerzą uporczywie całkiem fałszywą pogłoskę, że sprawa odbędzie się przy drzwiach zamkniętych. Słyszeliśmy, że dla zamknięcia drzwi w tej sprawie niema absolutnie żadnych powodów.

KRONIKA.

Miejscowa.

— WIĘKSZA WYGRANA LOTERJI PAŃSTWOWEJ W KALISZU. W 1 dniu ciągnienia 1 klasy państwowej loterji, w kolekcie „Gazety Kaliskiej“ padło 12,000,000 mk. na poczwórny los, czyli 3,000,000 na pojedyńczy na Nr. 56443

— PODZIĘKOWANIE.

Z racji przedstawienia, które odbyło się dn. 12,11 w kino-teatrze „Miraż“ na rzecz „Samo pomocy“ uczniów Państwowego Gimnazjum Real nego im. T. Kościuszki składamy na tem miejscu szczere słowa podziękowania p. Tomaszewskiemu, właścicielowi wyżej wymienionego Kinematografu, który swym obywatelskim uczynkiem przyczynił się do pomnożenia funduszów „Samopomocy“, intytucji, spieszącej zawsze z pomocą niezamożnym kolegom.

Dziękujemy również Szan. Publiczności za łaskawe poparcie.

Zarząd „SAMOPOMOCY“.

— JUBILEUSZ „CZASU KRAKOWSKIEGO. W dniu 3 listopada upłynęło 95 lat od chwili wyjścia pierwszego numeru „Czasu“ Krakowskiego. Z tego powodu redakcja tego pisma wydała specjalny numer w którym znajdujemy artykuły bardzo aktualne napisane przez najwybitniejszych pisarzy doby obecnej, jak Zoll, Parczewski, Kumaniecki. Adam Krzyżanowski, ks. Urban i inni.

Z powodu jubileuszu tego redakcja nasza przesyła „Czasowi“ najserdeczniejsze życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra naszej Ojczyzny.

— PRZEDSTAWIENIE NA RZECZ STRAŻACTWA POLSKIEGO.

Wykonując uchwałę Związku Florjańskiego odnośnie odbycia tygodnia strażackiego pod egidą „społeczeństwo — strażakowi“, Kaliska Straż ogniowa ochotnicza urządza w sobotę, 17 bm., w sali Stow. Rzem. Chrz. przedstawienie amatorskie. Będzie to „Wieczór śmiechu i humoru“, na który złoży się komedyjka, monologi, deklamacje, tańce śpiew, muzyka itp.

Główne kierownictwo wieczoru spoczywa w ręku członka Zarządu Straży, inspektora W. Zielińskiego, znanego aranżera podobnych wieczorów, co daje rękojmię, że program utrzymany będzie w stylu pięknym. Początek o godz. 8 wieczorem.

— ZEBRANIE DYSKUSYJNE.

W Tow. im. A. Asnyka (Al. Józefiny Nr. 8) odbędzie się w sobotę dn. 17 b.m. o godz. 8 wiecz. zebranie dyskusyjne na temat: „Chwila obecna“.

Wstęp dla członków Tow. i wprowadzonych gości.

— ZARZĄD KOŁA OFICERÓW Rezerwowych Z. Z. R.. P. w Kaliszu zawiadamia wszystkich swych członków pp. oficerów Rezerwy W. P. że w dniu 16 listopada 23 r. o godz. 19-tej w miejscowej P. K. U. Kalisz odbędzie się NADZWYCZAJNE ZEBRANIE tut. Koła na które są obowiązani wszyscy się stawić.

— KONCERT P. LEWIECKIEGO.

W czwartek 22 listopada w dniu św. Cecylji, odbędzie się w sali Tow. Muzycznego koncert wybitnego pianisty Pawła Lewieckiego. Utalentowany ten artysta był uczniem profesora Igumnowa ,ze szkoły, którego wyszli tacy artyści, :jak znani kaliskiej publiczności Orłow i Wielhorski. Po przyjeździe z Rosji p. Lewiecki objął stanowisko profesora Szkoły Muzycznej w Lublinie, które od lat kilku zajmuje. Kilkakrotne występy, w Warszawie (recital i koncert symfoniczny w filharmonji), zyskały mu popularność wśród muzykalnej publiczności oraz jaknajpochlebniejsze sądy krytyki.

Paweł Lewiecki najchętniej dobiera repertuar z utworów muzyki nowoczesnej, w której wykonaniu jest poniekąd specjalistą. Nie wątpimy, że występ młodej gwiazdy artystycznej spotka się w naszem mieście z należnem jej zainteresowaniem i uznaniem.

— ZE SPRAW DYSKONTOWYCH.

Wydział kredytowy P. K. K. P. w Warszawie przysłał poniższe wyjaśnienie „Kurjerowi Polskiemu“:

W b. Kongresówce obowiązuje w istocie prawo na mocy którego weksle korzystają z jednodniowego terminu ulgowego po dniu płatności oznaczonym, na wekslu. Wyjaśnia się, że P. K. K. P bynajmniej ustawy tej w żadnym wypadku nie narusza. Weksle są oddawane do rejenta dopiero w następnym dniu, po terminie oznaczonym na wekslu, popołudniu, o ile wystawcy nie wykupują ich w godzinach urzędowych.

A dla czego Oddział Kaliski nie stosuje się do powyższego wyjaśnienia.

— ZŁOTO I SREBRO W OBROTACH PRYWATNYCH.

Polska krajowa Kasa pożyczkowa płaciła wczoraj za rubla złotego 928,900 mkp., srebrnego 617,600 mkp., za markę złotą 430,100, srebrną 171,500, za złotą koronę austrjacką 365,800, srebrną 143,200, za złotą jednostkę monetarną Unji łacińskiej (frank złoty) 348,400, frank srebrny 143,200, za dolara złotego 1,806,000, srebrnego 825,000, za złoty funt szterl. 8,787,800, za szylinga srebrnego 1779,400, gram czystego złota 1,200,150, srebra 34,310.

OBWIESZCZENIE

W związku z podwyższeniem taryf kolejowych od d. 1 listopada 1923 r. Minister. Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu i Kolei Państwowych reskryptem z dnia 9 listopada 1923 lit. G M 6126/23 zatwierdziło na podstawie art. 3 Dekretu w przedmiocie skarbowości gmin miejskich z dnia 7 lutego 1919 r. (dz. pr. Nr. 14 z r. 1919 poz. 150), uchwałę Magistratu m. Kalisza powziętą w zastępstwie Kaliskiej Rady Miejskiej zgodnie z art. 66 Dekretu o samorządzie miejskim w sprawie podwyższenia stawek w miejskim podatku ładunkowym w następujący sposób:

1) od przesyłek pospiesznych 20,000 mk. od 100 klg. wagi brutto.

2) od przesyłek zwyczajnych 8000 mk. od 100 klg. wagi brutto,

3) podatek od wagonowych przesyłek drobiu ustala się bez względu na siłę ładowną wagonu i rozróżnia się go według ilości podłóg w danym wagonie, z zachowaniem takiego samego stosunku, tj. wagon piętnastotonowy, posiadający nie więcej—jak dwie podłogi i podatek pobiera się za całą ładowność w wysokości połowy stawki, ustalonej w pp. 1 i 2 dla posyłek pospiesznych i zwyczajnych. Dla wagonów posiadających 3 lub 4 podłogi podatek zwiększa się o 50 proc., a dla wagonów o pięciu lub więcej podłogach o 100 proc.

4) Przy drobnych przesyłkach oblicza się opłatę od każdych 10 klg. przyczem niepełne dziesiątki kilogramów liczy się za pełne, przy ładunkach półi całowagonowych zaczęte 100 klg. liczy się za pełne 100 kilogramów.

5) Od przesyłek jednostkowych zwyczajnych i pospiesznych, za które opłata przewozu oblicza się według sztuki a nie według wagi, uchwała się osobne następujące stawki:

a) za konie i bydło rosłe po 50,000 mk. od sztuki.

b) za wszelkie inne zwierzęta po 8,000 mk. od sztuki.

Najmniejsza kwota podatku wynosi 5,000 marek.

Powyższe stawki obowiązują od soboty dn. 17 listopada 1923 r.

Kalisz, dn. 16 listopada 1923 r.

MAGISTRAT.

Nowe stawki procentowe w P.K.K.P.

W porozumieniu za zgodą ministra skarbu postanowiła naczelna dyrekcja P. K. K. P. podwyższyć dotychczasową oficjalną stopę procentową począwszy od dnia 12 listopada 1923 roku.

Od weksli z terminem 3-miesięcznym na 48 proc.; od pożyczek terminowych na zastaw papierów wartościowych na 48 procent, instytucji prywatnych i 6-procentowej pożyczki dolarowej — 48 procent; od rachunku otwartego kredytu na 48 procent; od pożyczek towarowych na 48 procent.

Niezmieniona natomiast stopa procentowa obowiązuje nadal dla pożyczek terminowych na zastaw obligacji 5-cioprocentowej państwowej pożyczki długo i krótko terminowej, to jest na 5 procent, dla pożyczek terminowych na zastaw — 4 proc., państwowej pożyczki premjowej — 7 procent, oraz dla wszystkich operacji według miernika złotego, a mianowicie dla dyskonta weksli złotowych — na 6 procent, dla pożyczek terminowych na zastaw — 6 procent złotych bonów skarbowych, nabytych za pełnowartościowe waluty 7 procent, dla pożyczek terminowych na zastaw 8 procent, państwowej pożyczki złotej z 1922 roku — 9 procent, dla rachunku otwartego kredytu i kredytu towarowego 3 na 6 procent. Ponadto zalicza się oprócz powyższej stopy procentowej, prowizję w wysokości 50 procent od rachunku przypadających odsetek, czyli 24 procent w stosunku rocznym od tych kredytów, których stopa procentowa uległa podwyżce na 48 procent. Prowizji powyższej nie stosuje się przy pożyczkach terminowych na zastaw 4 procent państwowej pożyczki premjowej, 5 procent państwowej pożyczki długo i krótko terminowej, oraz przy wszystkich kredytach, udzielanych według miernika złotego. — Zaliczane dotychczas na rachunkach otwartych kredytu i od pożyczek towarowych prowizje w wysokości pół procent w stosunku kwartalnym pozostają nadal w mocy.

Składajcie ofiary

na inwalidów wojennych

STRASZNE OCZY.

25) (Powieść z francuskiego)

Tym razem nie myślałem o ściganiu go. Uderzenie nie zrobiło mi nic złego, ale ogłuszyło mnie.

Podniosłem się niepewnie, chwiejąc się na nogach i usłyszałem w lesie ten sam warkot i to samo ruszanie z miejsca odjeżdżającego samochodu, które słyszałem koło cmentarza.

Samochód, prowadzony przez człowieka z binoklami przyjechał na poszukiwanie mego napastnika.

Obaj wspólnicy, pozbywszy się zapewne Beranżery i Noela Dorgeroux, umykali...

Z ściśniętem sercem wróciłem spiesznie aż do starej latarni, wdarłem się na wierzchołek palisady i skoczyłem do dawniejszej części Ogrodzenia, znajdującej się między właściwym murem a nowemi budowlami amfiteatru.

Mur ten, całkowicie naprawiony, wyższy teraz i szerszy, był szeroki i okazały, jak ściana teatru greckiego lub rzymskiego. Dwa silne filary i portyk odgraniczały plac przeznaczony na ekran.

Nie widziałem początkowo podstawy tego ekranu, którego powierzchnia nie była jeszcze pokryta ciemnoszarą substancją —— wskutek wskutek czego było mi jasnem, że wuj pozostawił ją odkrytą ——podstawy, przed którą nagromadzone były różnorodne materjały.

Ale byłem pewny, co zobaczę tam, zbliżywszy się! Znałem tak dobrze tych drabów!

Nogi moje drżały. Musiałem się podpierać Z jakimż trudem przyszło uczynić parę kroków.

Przyparty do muru, w samym środku Ogrodzenia leżał Noel Dorgeroux, twarzą do ziemi, z wykręconymi ramionami.

Wystarczyło mi przelotne spojrzenie, aby stwierdzić, że został zabity uderzeniem oskarda.

VIII.

Mimo podeszłego wieku Noela Dorgeroux, walka była zacięta. Zbrodniarz, którego ślady odkryłem wzdłuż drogi prowadzącej od palisady do muru, rzucił się na swoją ofiarę i próbował najpierw zadusić ją. Dopiero później, w drugiej fazie walki, pochwycił oskard i uderzył nim Noela Dorgeroux.

Nie popełnił żadnej kradzieży. Znalazłem zegarek i portfel wuja. Ale kamizelka była otwarta a pod podszewką, tworzącą kieszeń, nie było, rozumie się, nic.

Nie zatrzymałem się dłużej w Ogrodzeniu.

Przeszedłszy ogród i kwaterę, gdzie zawiadomiłem w kilku słowach starą Walentynę, zwołałem najbliższych sąsiadów, wysłałem chłopaka do merostwa i udałem się na stary cmentarz w towarzystwie kilku osób, które niosły drabinę, liny i latarkę.

Przybyliśmy tam o zmierzchu.

Chciałem zejść sam do cysterny i uczyniłem to zupełnie spokojnie. Mimo pewnych obaw, że Beranżera została tam wrzucona, zbrodnią tą wydawała mi się nieprawdopodobna.

Nie omyliłem się.

Jednak w głębi basenu, zasianego dziurami znalazłem między kamyczkami, kawałkami cegły i zniszczonymi rondlami próżny flakon, ze stłuczoną szyjką, którego niebieski kolor zwrócił moją uwagę. Był to bezwątpienia flakon, ukradziony z kredensu w kwaterze. Zresztą, skoro go przyniosę dziś wieczorem do kwatery, Walentyna pozna go stanowczo...

Rzecz miała się z pewnością tak: Człowiek z binoklami, właściciel flakona, udał się na cmentarz, aby wsiąść do oczekującego go samochodu i zatrzymał się przed kaplicą, gdzie znajdowały się przybite do ściany kawałki starego muru Ogrodzenia. Kawałki owe napuścił płynem zawartym w flakonie. Potem, ujrzawszy, że się zbliżam, rzucił flakon do cysterny i nie mogąc przypatrzeć się wizji, którą oglądałem w dziesięć minut potem, uciekł i zabrał z sobą do samochodu koło Ogrodzenia mordercę Noela Dorgeroux.

Dalsze wydarzenia powinny potwierdzić moje przypuszczenia, przynajmniej w części.

Ale Beranżera? Jaką rolę odgrywała w tem wszystkiem?

Śledztwo, zaczęte w Ogrodzeniu przez żandarmerję, prowadzone było nazajutrz przez sędziego śledczego i dwóch ajentów bezpieczeństwa, z którymi prowadziłem poszukiwania.

Stwierdziliśmy, że samochód dwóch wspólników przybył z Paryża rano poprzedniego dnia i wrócił przed nocą. Tam i z powrotem wiózł dwoje ludzi, których rysopis odpowiadał dokładnie rysopisowi dwóch wspólników.

Sprzyjało nam nadzwyczajne szczęście. Jakiś strażnik drogowy z Lasku Bulońskiego, który pracował przy drodze nad brzegiem wody, opowiedział nam, że samochód, o który zapytywaliśmy go, stał w remizie przylegającej do domu, w którym mieszka i że nawet owego mężczyznę z binoklami jako jednego z lokatorów tego domu

Podał nam adres

Za ogrodem Batinolskim znaleźliśmy starą ruderę o wyglądzie koszarowym, w której roiło się od niezliczonych lokatorów.

(D. C. N.).

Wojna chemiczno-powietrzna.

Oto co mówi p. pułkownik Małyszko.

„Sposób wojowania, czyli taktyka zależy od stanu techniki, dzięki czemu wszelka zmiana w technice wywołuje zmianę w taktyce.

Ulepszenia techniczne posuwały się szybkiem krokiem, wskutek czego zjawiły się szybkostrzelne działa i karabiny maszynowe. Broń ta była tak silna, że wojska kładły się pokotem pod jej morderczym ogniem. Lecz każdy manewr wywołuje przeciwmanewr, to też straszna broń palna zmusiła przeciwnika do szukania ratunku: zaczęto kopać głębokie okopy, otaczając je drutami kolczastemi, za którymi żołnierz ukrywał się mniej więcej skutecznie. Wtedy wojna polowa ruchoma zamieniła się w wojnę forteczną: fronty bojowe na polach walk zamierały na jednem miejscu na całe tygodnie i miesiące, a nawet lata. To był początek ostatniej Wielkiej Wojny Światowej.

Ale nagle, prawie niespodzianie, wysunęły się na pierwszy plan nowe bronie, dotychczas nieznane zupełnie, które wywołały przewrót w taktyce współczesnej: to czołgi, samoloty i gazy trujące.

To była druga połowa i koniec Wielkiej Wojny Światowej.

Należy jednak zauważyć, że zjawienie się na polach bitwy czołgów i samolotów nie wywołało takiego ogólnego oburzenia i zgrozy, jak gazy trujące. Powszechnie oburzano się na użycie tej nowej broni i nazywano ją barbarzyńską, nieludzką, dziką. Słowem gazy trujące, czyli jak teraz je nazywają, broń chemiczną narody współczesne przyjęły z takim oburzeniem, jak przed wiekami broń palną po wynalezieniu prochu. I wtedy oburzano się, nazywając broń palną bronią szatańską. Mówiono, że narody chrześcijańskie tej broni szatańskiej, ziejącej ogniem i dymem, jak w piekle, używać nie powinny.

Dodać trzeba, że nawet przed wojną ostatnią nie wszystkie narody podpisały traktat, zabraniający użycia gazów trujących. W 1899 r. na konferencji haskiej admirał Mahan, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, zaprotestował przeciwko jakiemukolwiek ograniczeniu uzbrojenia, a wzdraganie się przed użyciem gazów trujących nazwał kapitalnem głupstwem. Nie logiczną bowiem jest rzeczą według poglądu admirała Mahana rozczulać się nad losem zatrutych gazami, kiedy zgadzamy się wszyscy, że jest rzeczą dopuszczalną gruchotać ludziom kości, rozrywać ich na kawałki lub w nocy podkładać torpedę pod dno okrętu, wrzucając 500 — 600 ludzi w głębokości morskie prawie bez żadnej nadziei na ratunek.

To też Stany Zjednoczone nie podpisały traktatu, zabraniającego używania na wojnie gazów trujących, po wojnie zaś światowej stworzyły ministerstwo broni chemicznej w pięciu departamentach i traktują gazy trujące, jak wszelką inną broń.

Gazy trujące po raz pierwszy użyli Niemcy na froncie zachodnim pod Ipres 22 kwietnia 1915 r. i położyli trupem do 12,000 żołnierzy koalicyjnych: prawie cała dywizja, broniąca odcinku bojowego do 4 wiorst szerokości, legła pokotem, tracąc 99 procent swego składu osobowego.

Atak gazowy trwał tylko 45 min.

Gazy trujące robią przeraźliwe spustoszenia i po kilkunastu minutach całe dywizje znikają z pola bitwy, o tem krażdy naród pamiętać powinien, otoczony sąsiadami, usposobionymi niezbyt pokojowo.

Oprócz tego wojna chemiczna kosztuje wielokrotnie taniej, niż wszelka inna wojna. W przyszłości więc nie te państwa będą zwyciężały, które są bogate i będą miały dużo wojska, lecz te, które będą miały najlepszych chemików.

Dodać tu trzeba, że gazy trujące są więcej niebezpieczne dla ludności cywilnej, mieszkającej w większych miastach i ośrodkach przemysłowych oraz w pasie przyfrontowym, niż dla wojska dobrze wyćwiczonego i należycie zaopatrzonego technicznie. Przykłady z wielkiej wojny to potwierdzają, mieszkańcy bowiem nad Ipres i Argonów, przeważnie starcy, kobiety i dzieci, wielce ucierpiały od gazów trujących podczas działań wojennych.

Państwa koalicyjne, zaskoczone groźnem niebezpieczeństwem wzięły się energicznie do pracy badawczej nad bronią chemiczną. W tym celu we wszystkich państwach większych powstały instytuty badawcze rządowe i społeczne.

Polska, jako państwo nie brała udziału w wojnie światowej i żadnego instytutu zbudować nie mogła. Polacy ginęli tylko w armjach zaborczych, walcząc przeciwko sobie, ziemie zaś polskie były terenem doświadczeń zmagających sił obcych i wrogich.

Polska pod względem strategicznym leży wyjątkowo niekorzystnie: — wschód niepewny i zachód też. Naród polski wskutek półtorawiekowej niewoli odzwyczaił się myśleć o zagadnieniu obrony państwa i czuwać nad jego bezpieczeństwem. Wojna zaś światowa udowodniła, że teraz wojuje nietylko wojsko, ale cały naród bierze w niej udział bezpośredni lub pośredni. Wskutek tego cały naród powinien myśleć i dbać o środkach obrony swego państwa gdyż rząd wszystkiemu nie podoła.

Ta właśnie okoliczność powinna zmusić samych obywateli do myślenia i troski o środki obrony państwa, bo broniąc państwa, będą bronili siebie".

Redaktor [illegible] RA[illegible] Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. o ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.